

PRENUMERATA WYNOSI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

roczn. 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 k. 60 h. : 8 —
miesięcz. 2 k. 20 h. : 2 k. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach : 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego młój. sse 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie : poran. 4 h. popoł. 6 h.
na prowincyi : 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny L. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 września.

Przyszły marszałek kraju.

Kraków. Hr. Andrzej Potocki wyjeżdża we czwartek do Wiednia. Wyjazd jego ma stać w związku z nominacją na marszałka krajowego.

Wybory sejmowe z kuryi I.

Kraków. Głosowanie skończyło się o 1½ po poł. Na 299 uprawnionych głosowało 106. Po 106 głosów otrzymali i wybrani zostali posłami: hr. Kazimierz Badeni, Michał Bobrzyński, Piotr Górski, Józef Milewski, Franciszek Paszkowski, Władysław Struszkiewicz. W ciągu głosowania nadeszła ze Złoczowa wiadomość o wybraniu hr. Kazimierza Badeniego z tamtejszej wielkiej własności; pomimo to wyborcy głosowali dalej na hr. Badeniego.

Tarnów. Głosowało 69. Wybrani Józef Męciński 67 głosami, dr. Jan Hupka 67 gł., Stefan Sękowski 67 gł.

Rzeszów. Głosowało 68. Otrzymali: Stanisł. Jędrzejowicz 53, Stanisław Dąbbski 46, Zbigniew Horodyski 37. Wybrani: Stan. Jędrzejowicz i Stan. Dąbbski.

Przemyśl. Głosowało 77. Wybrani: dr. Włodzimierz Kozłowski 75 głosami, dr. Władysław Krański 72 gł., August Gorayski 65 głos. Oprócz tego otrzymali dr. Lisowiecki Maryan 17 głosów i Eustachy Wolski 2 gł.

Nowy Sącz. Głosowało 92. Większość absolutna 47. Otrzymali: Dr. Pilat Tadeusz 84, Adam hr. Skrzyński 43, dr. Antoni Mars 55. Wybrani: dr. Pilat i dr. Mars.

Sanok. Głosowało 100. Wybrani jednogłośnie: Kazimierz Laskowski, Mieczysław Urbanowski i Jan Trzeciecki.

Stryj. Głosowało 44. Wybrani hr. Klemens Dzieduszycki 43, Franciszek Rozadowski 43.

Brzeźany. Głosowało 58. Wybrani: Mieczysław Onyszkiewicz 56 głosami, Józef Wereszczyński 56 głosami, Stanisław Wybranowski 57 gł.

Tarnopol. Głosowało 57. Wybrani: Jan Vivien 57 gł., Eustachy Zagórski 56 gł., Michał Garapich 55 gł.

Czortków. Głosowało 53. Wybrani: Kornel Paygert 52 gł., Władysław Czaykowski 51 głosami, Kazimierz Horodyski 47 gł.

Realisci rumuńscy na Bukowinie.

Czerńiowce. Podjęto tu starania, celem stworzenia nowego umiarkowanego stronnictwa „realistów“ rumuńskich, na którego czele stanąby mieli pp.: br. Jerzy Wasilko i dr. Lupul.

Przyszłoroczne niem. zjazdy i uroczystości w Poznaniu.

Poznań. W roku przyszłym odbędzie się w Poznaniu kongres niemieckich przyrodników, zjazd aptekarzy niemieckich i zjazd niemieckich związków śpiewaczych.

W okolicach Poznania odbędą się manewry cesarskie, a po nich nastąpi w Poznaniu odsłonięcie pomnika cesarza Fryderyka.

Zaprzeczenie urzędowe.

Wiedeń. Wien. Abendpost zaprzecza doniesieniom niektórych pism, jakoby administracja naukowa nosiła się z myślą zmiany planu naukowego dla szkół średnich dolnej Austrii i jakoby zwracała się już rzekomo do dyr. szkół śr. d. Austrii z żądaniem ich opinii co do zniesienia języka greckiego. Wiener Abendpost wskazuje na to, że plan naukowy dla szkół realnych gimnazjów był niedawno poddany dokładnej rewizji i odpowiednio do podniesionych żądań poczyniono w nim różne zmiany.

Dywidenda Tow. „Prager-Eisen“.

Wiedeń. Rada zawiadowcza towarzystwa „Prager-Eisen“ uchwaliła przedłożyć zbierającemu się d. 24 października walnemu zebraniu propozycję rozdzielenia dywidendy w kwocie 94 koron od akcyi (wobec 100 kor. dywidendy w roku zeszłym). Wczoraj ogłoszono bilans towarzystwa.

Sejm istryjski.

Capo d' Istria. Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu, odczytał marszałek krajowy pismo konsula amerykańskiego w Tryście z podziękowaniem za kondolencję, przesłaną przez Sejm, z powodu zgonu Mac Kinleya.

Odjazd rumuńskiego następcy tronu z Węgier.

Goercoeny. Rumuński następca tronu złożył wczoraj przed południem cesarzowi i bawiącym tu arcyksiężętom wizytę pożegnalną, poczem odjechał.

Budapeszt. Wczoraj przybył tu z pola manewrów następca tronu rumuńskiego. Dziś wyjedzie z powrotem do Bukaresztu.

† Biskup Sterk.

Tryest. Biskup Sterk zmarł tu wczoraj przedpołudniem.

Defcyt wystawowy.

Berlin. Zamknięta tu onegdaj wystawa przyrządów ogniowych wykazuje 400.000 m. defcytu.

Armeńczycy błagają o łaskę carską.

Paryż. Deputacya zamieszkałych w Paryżu Armeńczyków wręczyła ministrowi Delcassemu petycję, aby wstawił się u cara Mikołaja za Armeńczykami. Jedno słowo cara mogłoby zmienić zupełnie ich opłakane położenie.

„Miasto zakazane“ w ręku Chińczyków.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Pekinu: Wczoraj wmaszerowało tu znowu dużo wojska chińskiego. Amerykanie i Japończycy oddali tzw. „miasto zakazane“ w ręce władz chińskich.

Wypadek na rzece.

Zagrzeb. Urzędowo donoszą, że przy wypadku na rzece Kulpie utonęło tylko 6 osób. Innych uratowano.

Holenderska mowa tronowa.

Haga. Królowa Wilhelmina otworzyła wczoraj Stany generalne mową tronową w obecności małżonka. Mowa tronowa zaznacza dobre stosunki z wszystkimi mocarstwami. W ogólnym stanie Holandyi można dopatrzeć się pocieszających objawów.

Mowa tronowa podnosi dalej z naciskiem, że rząd, jak dotychczas kierować się będzie tą zasadą, iż chrześcijaństwo musi tworzyć podstawę życia narodowego.

Mowa wylicza dalej szereg ustaw, których wydanie jest potrzebnem, zapowiada ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu na starość i na wypadek choroby i w razie niezdolności do pracy, w końcu zaznacza konieczność zaprowadzenia nowych działań, — co wymaga znacznych ofiar.

Wypadek na wystawie w Mińsku.

Mińsk gubernialny. Podczas corsa kwiatowego dokoła wystawy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 15-letnia hrabianka Czapska spadła z wozu drabiniastego, przystrojonego kwiatami, tak nieszczęśliwie, że odniosła pęknięcie kości czołowej. Profesor uniwersytetu Kader z Krakowa i kilku lekarzy dokonano operacji.

Dymisya amerykańskiego sekretarza stanu Hay'a.

Nowy Jork. Korespondent New York Herald z Waszyngtonu dowiadyuje się, że jest pewnem, iż sekretarz stanu Hay w przeciągu 14 dni poda się do dymisyi i dymisya ta będzie przyjęta. Jego zastępcą będzie zamianowany sekretarz stanu Root.

Strejk amerykański.

Nowy Jork. Podczas gdy w niektórych miejscowościach strejkujący robotnicy stalowi nalegają, aby podjąć napowrót pracę, to w Pittsburgu większa część strejkujących domaga się dalszego wytrwania w strejku; oświadczają oni, że powrócą do pracy dopiero po wprowadzeniu w czyn warunków umowy z pracodawcami.

Car we Francyi.

Paryż. Prezydent Loubet wyjechał wczoraj o 11½ w południe w towarzystwie prezydenta ministrów Waldecka Rousseau'a i ministra spraw zagranicznych, Delcassé'go do Dunkierki. Pomimo ulewnej deszczu, tysiące publiczności zgromadziło się na dworcu.

Dunkierka. Dekoracya ulic ucierpiała znacznie wskutek ulewnej deszczu. Obawiają się, że deszcz potrwa kilka dni.

Dunkierka. Przybył tu wczoraj popołudniu prezydent Loubet i wprost z dworca kolejowego, gdzie przedstawiły mu się władze, udał się na uroczystość poświęcenia nowego ratusza. Pomimo niepogody, zebrały się na ulicach tłumy ludności, wydając okrzyki na cześć Loubeta i republiki. W odpowiedzi na przemówienie mera, wskazał prezydent, iż w najbliższym już czasie przybędzie do Francyi car ze swoją małżonką i zaznaczył, że Francya upatruje w ścisłym związku z Rosyą rękojmię swego bezpieczeństwa i swojej potęgi. Zebrani powitali ten ostatni ustęp mowy prezydenta gorącymi oklaskami. Wieczorem dał Loubet obiad dla przedstawicieli władz. (W chwili, gdy czytelnicy odbiorą dzisiejszy numer poranny, jacht carski wypłynie do portu w Dunkierce. *Red.*)

Hamburg. Para carska przybędzie w poniedziałek z Francyi do Kilonii, skąd wraz z dziećmi uda się do Rygi a potem do Szały.

Zjazd przemysłowy w Krakowie.

Kraków. W sali hotelu saskiego odbyło się wczoraj wieczorem pierwsze zebranie towarzyskie uczestników Zjazdu przemysłowego. Przybyłych witiał prezes komitetu gospodarczego, p. Edmund Zieleniewski, oraz wiceprezes dyrektor Mieczysław Dąbrowski. Zebrał się liczny zastęp przemysłowców, między którymi byli prawie wszyscy referenci ze Lwowa; wogóle ze Lwowa zgłosiło udział 75 uczestników. Zjazd ma zapewnione powodzenie.

Jak słyhać, na rzeczywistego przewodniczącego zjazdu ma być proponowany hr. Andrzej Potocki.

Spór o Morskie Oko.

Kraków. Nadszedł tu z Zakopanego list p. Czaplickiego, II sekretarza Towarzystwa tatr., zapewniający, że Węgrzy znieśli zupełnie zręb koszar żandarmerji nad Morskim Okiem, oraz dwie koleby, służące za schroniska żandarmerji, i że obecnie tylko 4 żandarmów węgierskich pełni służbę na terytorjum, do którego rości sobie pretensye ks. Hohenlohe.

Eksplodya.

Praga. W sklepie artykułów spożywczych Lauera powstała wczoraj wieczorem wielka eksplozya, wskutek zbliżenia się robotnika gazowego ze świecą do gazometru. Eksplozya zniszczyła całe urządzenie sklepowe i poderwała mury. Pani Laurowa zmarła z powodu odniesionych ran, Lauer i 15 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Przewiezienie zwłok Mac Kinleya.

Waszyngton. Zwłoki Mac Kinleya przewieziono wczoraj przed południem z Białego Domu na Kapitol, gdzie odbyło się żałobne nabożeństwo. W żałobnym pochodzie znajdowali się Roosevelt, poprzedni prezydent Cleveland, różni dostojnicy, naczelnicy władz i t. d. Wdowa pozostała w Białym Domu.

Pomimo deszczu, ulice, którymi posuwał się kondukt żałobny, przepelnione były publicznością. W ceremonii przewiezienia zwłok i nabożeństwie żałobnem, wzięło także udział ciało dyplomatyczne.

Waszyngton. W czasie przewożenia zwłok Mc. Kinleya, usiłował ktoś z publiczności zdjąć fotografię z konduktu za pomocą światła magnezowego. Światło to spłoszyło konie kawalerji, co spowodowało wśród tłumu wielkie zaniepokojenie. Sądono w pierwszej chwili, że w grę wchodzi nowy zamach. Wkrótce jednak rzecz się wyjaśniła.

Prezydent Roosevelt.

Nowy Jork. Do Herald'a donoszą z Waszyngtonu: Roosevelt, który oświadczył dawniej, że zamierza w r. 1904 postawić swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki zawiadomił, obecnie, iż widzi się zniewolonym odstąpić od dawniejszego swego zamiaru i nie będzie kandydował.

Anarchisci.

Nowy Jork. Przesłuchiwany wczoraj anarchista Jan Most oświadczył, że nie sądzi, aby podburzający artykuł, jaki pojawił się w wydawanym przez Mosta dzienniku *Wolność*, stał w związku z zamachem na Mac Kinleya. Mosta puszczono na wolną stopę za kaucyą 500 dolarów.

Pilzno. Na rekwizycyę policyi w Kłatawie aresztowano tu Jana Hanslika, poszukiwanego od dawna anarchiste.

Kompromis wyborczy w Czechach.

Praga. Komitet wyborczy konserwatywnej wielkiej własności odbył wczoraj naradę w sprawie wyborów do Sejmu, oraz w kwestyi kompromisu pomiędzy wiernokonstytucyjną i konserwatywną wielką własnością. Obrady miały charakter ściśle poufny. Po posiedzeniu hr. Buquoy i hr. Franc. Thun-Hohenstein udali się do hr. Oswalda Thuna, z którym odbyli krótką konferencję. Na dziś zapowiedzianą została u hr. Oswalda Thuna narada wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, na której ma zapasć ostateczna uchwała co do projektowanego kompromisu.

Wiedeń. N. W. Tagblatt donosi dziś z Pragi, że na wczorajszym posiedzeniu konserwatywnej szlachty czeskiej, uzyskano ostateczne porozumienie co do kompromisu wyborczego z wiernokonstytucyjną szlachtą niemiecką.

Niezwykłe intermezzo w trybunale administ.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu trybunału administracyjnego zdarzyło się niezwykle intermezzo.

Oto, przewodniczący trybunału b. minister mrg. Baquehem złożył nagle przewodnictwo, z powodu, iż wotanci atakowali ostro pewne rozporządzenie ministerjalne, które wydane zostało przy czynnym współudziale p. Baquehema. Posiedzenie odbywało się w dalszym ciągu pod przewodnictwem jednego z członków senatu.

Ukarany burmistrz-nacyonalista.

Paryż. Nacyonalistyczny burmistrz miasta Rethel (departament Ardennes) został usunięty z powodu, iż podczas bankietu danego z okazji odbywających się manewrów, wyrażał się wobec zagranicznych oficerów ujemnie o ministrze wojny generale André.

Dżuma w Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj zaszedł jeden wypadek dżumy na przedmieściu Scutari. Rada sanitarna mniema, że jest to zupełnie odosobniony wypadek.

Wściekły kot.

Czeska Lipa. W Herszbergu pogryzł wściekły kot 7 osób. Przewieziono je do instytutu Pasteurowskiego w Wiedniu.

Rzym. Papież, który się cieszy wybornem zdrowiem, przyjął wczoraj przed południem sekretarza propagandy.

Wanne. (Westfalia). Do tutejszego polskiego Sokola zapisało się 25 członków.

Schwytnie sprawy kradzieży w banku Jonasza.

Gorączkowa praca policyi od tygodnia wyczerpała już siły agentów i komisarzy. Silne podejrzenie padało na ślusarzy i monterów wodociągowych, których w pierwszym rzędzie otaczano gorliwą opieką. Przeszukano nocami mieszkania wszystkich znanych policyi rzeźmieszków i złodziei, będących pod dozorem policyjnym, wszystko bez skutku. Dopiero wczoraj trafiono wypadkiem na ślad sprawy tej olbrzymiej kradzieży.

Około dwunastej w południe wszedł do łaźni Meizelsa przy ul. Kotlarskiej pod l. 6 stały jej gość i kupując bilet łaźnienny, zapytał właściciela, czy chce pieniądze złote czy też papierowe, a gdy mu ten odpowiedział, że wszystko jedno, dał sztukę złotą, dziesięć frankową stempla węgierskiego.

Ponieważ właściciel łaźni nie znał jej wartości, dał za poradą fryzjera Moryca Haselnussa a conto jednego guldena, poczem wysłano czeladnika fryzierskiego, aby poszedł do jakiegoś kantoru zmienić monetę lub dowiedzieć się o jej wartości. Posłańcem tym był Izrael Bein, który poszedł wprost do kantoru p. Jonasza.

Stary, doświadczony kasyer, Jakób Mund, ujrawszy nową dziesięć-frankówkę, jakich kilkadziesiąt skradziono pamiętnej nocy, w rękach człowieka, nieznającego jej wartości, począł się dopytywać go, skąd ją posiada, a dowiedziawszy się, iż w trzeciorzędnej łaźni płaci jakiś gość złotem, udał się za posłańcem, sprowadził go do policyi, skąd wysłano natychmiast agentów Finkelsteina i Weinstocka.

W łaźni zastano człowieka wysokiego wzrostu, bruneta o czworograniastej twarzy, leżącego w łóżku i wygrzewającego się po kąpieli.

Zapytany, odpowiedział spokojnie, że monetę wydano mu w szynku Blasbalka, agenci sprawdzili jednak natychmiast, iż było to kłamstwem.

Aresztowany, podał w policyi, iż przed dwoma dniami przybył z Rosyi, nazywa się Franciszek Dutkiewicz i że dotąd jeszcze nigdzie mieszkania nie znalazł.

Przy rewizyi znaleziono przy nim banknot na 100 zł., a starszy komisarz policyi p. Kreiner, obejrzaawszy mu ręce, znalazł na nich pęcherze, już gojące się, a pozostałe na nieprzywykłych do pracy rękach, od dłuta i młota.

To upewniło już go, że ma w rękach sprawcę kradzieży, chodziło tylko o to, by odnaleźć jego mieszkanie, zrobić niespodzianą rewizję i nie spłoszyć przedwcześnie współników.

Aresztowany, po głębszym namyśle, zmienił swe zeznania i podał, że zwie się Jan Kulpiński.

P. Krainer zauważył na nim buty nie bardzo jeszcze znoszone, a na ich uszach adres szewca Knoblocha we Lwowie, aresztowany zaś podał, że ubranie i buty kupił w przejeździe w Brodach.

Agenci Finkelstein i Weinstock odszukali szewca w ul. Gródeckiej, a indagowany personal pracowni, przypomniał sobie, że buty takie kupił podobny do opisu mężczyzna przed kilku dniami, chłopak zaś ofiarował się wskazać mieszkanie, do którego je donosił na ul. Józefata.

Tam dowiedzieli się agenci, iż Marya Dołobowska mieszkała tam ze swym siostrzeńcem Janem, podobnym z opisu do aresztowanego, wyprowadziła się jednak gdzieś na ul. Szeptyckich.

Po długich poszukiwaniach, chodząc od domu do domu, odszukali ją agenci pod l. 11 A.

Marya Dołobowska, w wieku około lat 50, mieszkała stosunkowo ubogo. Przeprowadzono, mimo protestu jej, rewizję i zaraz w koszu pomiędzy brudną bielizną znaleźli zaszyte w worku ruble w złocie i srebrze, w dużej zaś kasecie blaszanej cały stos papierów wartościowych. Natychmiast zawiadomiono telefonem nadkomisarza p. Krainera, który przyjechał, celem osobistego przeprowadzenia rewizji.

Prócz znalezionych pieniędzy i efektów, znaleziono w szufladzie pudełko cygaretkowe a w niem „kasę podręczną“, zawierającą 19 sztuk złotych dwudziestokoronówek, wszystkie skradzione banknoty austriackie, a nadto paszport i papiery osobiste aresztowanego, z których dopiero wykazało się, że aresztowany zbrodniarz zwie się Jan Butkiewicz, rodem z Kownia.

Powrotu komisji wyczekiwał gorączkowo p. Jonasz wraz z całą rodziną i personalom domu bankowego, a również sprowadzony z więzienia zbrodniarz, który dowiedziawszy się o odkryciu mieszkania i dokonanej rewizji, przyznał się do kradzieży.

Spisywanie znalezionych papierów i porównywanie ich z książkami banku zabrało przeszło półtorej godziny czasu. Dzięki temu, iż papiery były opatrzone numerami banku, uwidoczniłymi także w księgach bankowych, skradzioną zaś gotówkę szczegółowo wykazaną, otrzymał p. Jonasz natychmiast swą własność co do jednego centa.

Rezultat spisu był nadspodziewanym, gdyż znaleziono sto kilkadziesiąt rubli więcej, niżli w kanciarze skradziono, co do tych pieniędzy oświadczył złoceńca, że przywiózł je z Rosyi i są jego własnością.

Przy rewizji domowej znaleziono nadto pilniki, piłeczki stalowe, angielskie i gutaperkową podstawkę, używaną w bankach i sklepach do wypłacania drobnej monety.

Wszystko to wskazuje, iż ma się do czynienia z rutynowanym zbrodniarzem, który ma już niejedną kradzież na sumieniu.

Jan Butkiewicz jest wzrostu średniego, brunet o ponurem spojrzeniu. Twarz jego wielka czworograniasta z wystającymi kośćmi policzkowymi, cechuje wybitnie zbrodniarza zawodowego i nie zdradza nawet sprytu, z jakim wykonał ostatnią kradzież.

Zdenerwowany oczekiwaniem rezultatu rewizji, zbrodniarz prosił o papierosa i pozwolenie na wypocznok na krześle, nogi się bowiem pod nim trzęsły i ustać nie mógł. Po wypaleniu kilku papierosów oświadczył, iż opowie dokładnie prawdę.

Myśl dokonania kradzieży powstała w jego głowie po wizycie w kantorze, celem zmienniania kilkunastu rubli.

Opatrzył przy tej sposobności, jak stoją kasy i meble, obliczył następnie okna piwnicy, wszedł do nich z pasażu, a przekonawszy się, że lokal piwniczny pod kantorem, choć zamknięty jest zawałonym rupieciami i śmieciem, a zatem rzadko odwiedzanym, ułożył plan włamania się i w dwu dniach go wykonał.

Dla zmylenia poszlaków, zakupił narzędzia w sklepach, ubranie robotnicze i dzwonek sygnałowy, co wszystko pozostawił na miejscu zbrodni, narzędzia swe, przy pomocy których dokonał włamania się, wrzucił do kanału.

Robotę swą rozpoczął w piątek w nocy dnia 6 bm., podczas której powyjmował cegły ze sklepienia i nawiercił deski, leżące pod posadzką.

Dnia następnego 7 b. m. rozpoczął pracę już około 10 wieczorem, przecinał do reszty deskę, wysadził taflę posadzki i wszedł przed jedenastą godziną do lokalu, a rozejrzawszy się w nim, mimo, że się spodziewał większej zdobyczy w kasie stojącej koło okna, a zawierającej depozyta obce, zabrał się do kasy podręcznej p. Munda. Praca wyciągania zamków w kasie trwała do białego dnia, nocą szła powolnie z obawy zwrócenia uwagi przechodniów, musiał ją ustawicznie przerywać, dopiero nad ranem gdy wszczął się ruch w ulicy i hotelu, mógł śpieszyć, pracując z wysiłkiem.

Około pół do ósmej rano, ukończył zbrodniarz swą robotę, a oczyszczawszy się i umywszy, wyszedł spokojnie na ulicę przez pasaż, unosząc monetę złotą i srebrną w kieszeniach papiery zaś pod pachą.

Po dokonaniu zbrodni, nie zmienił trybu życia, by nie zwrócić uwagi domowników i policyi, której akcyę śledził przez czytanie dzienników. Dla zmylenia poszlaków zmienił mieszkanie, a schwytno go przy zmianie pierwszej sztuki złota. Mieniał ją umyślnie

w łaźni, gdzie był stałym gościem i nie obawiał się zwrócić na się uwagi.

W uzupełnieniu *curriculum vitae* swego zeznał, iż przed dwoma laty posiadał grajzlernię w ul. Mickiewicza pod l. 9, którą sprzedał i wyjechał do Rosyi.

Zeznania aresztowanego są o tyle wiarygodne, iż skradzione papiery i gotówkę znaleziono u niego w całości, a nawet w kwocie znacznie wyższej; gdyby miał spółnika musiałby się z nim podzielić zdobyczą. Skądinąd znowu zapewniają, że sprawca Butkiewicz miał współników.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Życie we dwoje“, komedia w 3 aktach Henryka Bocceage.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +13° R.

Aro. ks. Szeptycki wyjechał do Oleska.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało starszemu oficyalowi pocztowemu Henrykowi Hillichowi w Żółkwi posadę zarządcy tamże, a Leonowi Gockiemu, kontrolorowi pocztowemu we Lwowie, posadę zarządcy w Haliczu, oraz zamianowało oficyala pocztowego Ferdynanda Piwockiego w Rzeszowie kontrolorem pocztowym w Tarnowie.

Hr. Alfredowa Potocka ciężko zaniemogła ostatnimi czasy w Antoninach. Stan jej zdrowia o tyle się jednak polepszył, że prof. dr. Ziembicki powrócić mógł do Lwowa, a pacjentka pozostała pod dalszą opieką dra Wernickiego i Szeznuckiego. Cała rodzina zjechała do Antonin.

Święcenia kapłańskie. W niedzielę ks. metropolita Szeptycki wyświęcił na kapłanów pięciu alumnów z lwowskiej archidiecezyi, a ośmiu z diecezyi stanisławowskiej.

„Ognisko kobiet“ otwiera na nowo z dniem 1 października, ulegając ogólnej potrzebie, wobec spełnienia w seminariach, kurs dwuletni, po uder niskiej cenie, w celu przygotowania do egzaminu dojrzałości. Kursa te cieszyły się w latach ubiegłych wielkim powodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 11 do 1 w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kościuszki l. 3, II. piętro.

Pożegnanie. Wczoraj w „Czytelnicy katolickiej“ odbyło się pożegnanie prof. Józefa Malczyńskiego, który opuścił Lwów, przenosząc się do Zaleszczyk. Po wręczeniu podarku od członków „Czytelnicy“, nastąpiły mowy niezmiernie serdeczne i wspólne uczta. Profesor Malczyński zaznaczył się bardzo zaszczytnie na polu humanitarne, a „krzyż o czterech lampkach“, który przyjął Lwów tak chętnie i w dzień Zaduszny na emmentarzu zaświeca, jest właśnie dziełem tak serdecznie żegnanego profesora.

O zbrodnię rabunku toczący się przed tutejszym sądem przysięgłych proces, skończył się wczoraj wieczorem. Co do dwóch oskarżonych, jak już o tem donosiliśmy — prokurator odstąpił od oskarżenia — pozostali jeszcze dwaj inni, a mianowicie: Hryńko Derewienko i Hryńko Denys. Co do tych, sąd przysięgłych zatwierdził postawione mu pytanie, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazujący Derewienkę na dwanaście, Denysa zaś na piętnaście lat ciężkiego więzienia. Major Sehr został skazany za przekroczenie kradzieży, w sprawie zupełnie, innej na trzy dni aresztu.

Obrońca Derewienki zgłosił zażalenie nieważności.

Rijatyka w policyi. Stelmach Jakob Grün wezwany, celem przesłuchania, do dyrekcji policyi, zjawił się w biurze w towarzystwie swej żony Anny. Niezadowolony z zeznań żony począł ją w biurze szarpać za włosy i bić kulakami, za co go w krótkiej drodze skazano na kilka dni aresztu.

Przejechanie. U zbiegu ulic Hausnera i Łyczakowskiej najechał wczoraj w południe dorożkarz nr. 225 na 11-letniego Ignacego Kurzeja i potłukł go tak ciężko, iż musiano wezwać pogotowie Tow. ratunkowego. Dorożkarz umknął, co mu się jednak na wiele nie przyda.

Znalezne. Zarobnikowi kolejowemu Piotrowi Kostyszynowi uciekła żona, gdyż zjechał się nad nią i bił niemilosierdzie. Stęskniony za swą ofiarą, po długich poszukiwaniach, znalazł kobietę u jej rodziny, dokąd się schroniła. Bracia jej i rodzeństwo wymierzili mu natychmiast takie znalezione, że musiał szukać pomocy w Towarzystwie ratunkowym, które opatrzyło mu dwie darte rany na głowie.

Wybory do Rad powiatowych. Prezydium namiestnictwa rozpisalo nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dolińskim, z grupy gmin wiejskich na 19 listopada b. r., z grupy gmin miejskich na 25 listopada b. r., z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 26 listopada, z grupy większych posiadłości na 27 listopada b. r.

Dalej rozpisalo namiestnictwo wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnopolskim z grupy gmin wiejskich na 18 listopada b. r., z grupy gmin miejskich na 20 listopada b. r., z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu 25 na listopada b. r., z grupy większych posiadłości na 26 listopada.

O pocieszającym objawie odkupywania ziemi polskiej od Niemców, donoszą pisma poznańskie: Pan Józef Truskawka kupił od Niemca 750 morgowy folwark Bachór, w powiecie brodnickim. Pani Walerya Jaskulska z Wybranowa nabyła od p. Loesche i Hartmanna, gospodarstwo w Markowicach, 130 morg. obszaru za 72.000 marek.

Wyścigi konne w Krakowie. Na odbytem w dniu 8 bm. posiedzeniu komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych pod przewodnictwem prezesa Romana hr. Potockiego przyjęto zamknięcie rachunkowe z ubiegłego sezonu wyścigowego, oraz postanowiono w przyszłym roku w miesiącu czerwcu odbyć 3-dniowe wyścigi konne Towarzystwa międzynarodowego i 2-dniowe galicyjskiego Klubu jazdy panów. Propozycje biegów na przyszłoroczny 5-dniowy meeting wypracowuje sekretarz Towarzystwa i przedłoży takowe komisji programowej w ciągu miesiąca października br. do zatwierdzenia.

Nowy Sącz. Mąż był pijakiem, trwonil swe mienie i bił żonę. Ta nagle zmarła. Powstało wówczas podejrzenie, iż Nieć zabił swą żonę. Uwięziono Niecia i przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że Niecio- wa umarła naturalną śmiercią. Niecia wypuszczono na wolność.

We wsi Kadczy, córeczka włościanina Zgrzebia- kowa, pozostawiona bez dozoru w chacie, bawiła się zapalkami i spaliła się.

Rohatyn. Dzięki żywemu zainteresowaniu się pana Kisslingera odbył się festyn ludowy na dochód tut. straży pożarnej. Pomimo spóźnionej, a chłodnej pory było wielu uczestników, tak miejscowych, jak i obcych. Świetną zabawę zakończył wieczorek z tańcami. Czysty dochód w kwocie 300 kor., przeznaczono jako podwalinę na zakupienie hydroforu.

Konkurs na 4 stypendya po 500 koron dla słuchaczy Akademii weterynaryi ogłasza rektorat Akademii. O stypendya te ubiegać się mogą maturzyści ze świadectwem dojrzałości gimnazjum lub szkoły realnej. Termin do wnoszenia podań o dwa stypendya z funduszów zakładowych upływa z dniem 5 października br. Konkurs zaś na stypendya z funduszu uchwalone- go przez Sejm, ogłosi Wydział krajowy.

Blizsze wyjaśnienia co do tych stypendiów zasięgnąć można w kancelarii Akademii weterynaryi, Lwów, ulica Kochanow- skiego 1. 33.

Zmarli:
W Staniątkach: Ludwika Wincentyna Sienicka, przeorysza klasztoru PP. Benedyktyn, lat 72.
W Berlinie w domu obłąkanych: Jerzy Leinert, uczeń Liszta, lat 49.

W Treffen, w Kralnie: Ignacy Klemencie, profesor zwy- czajny fizyki doświadczałnej uniwersytetu w Innsbrucku, w 47 roku życia. Klemencie pisał wiele, zwłaszcza o magnetyzmie i elektryczności.

W majątku swolm Lusówku pod Poznaniem, Kazimierz Pluciński, jeden z poważnych ziemian tamtejszych.

Zasadnicze orzeczenie

w sprawie gry na giełdzie zbożowej.

Żaden kraj nie dostarcza tylu ofiar gry na giełdzie zbożowej, ile Galicya. Prasa i stowarzysze- nia krajów zachodnich rozwinęły od lat szeregu sku- teczna agitację wśród ziemian, przeciw t. z. handlo- wi terminowemu, t. j. przeciw grze na dyferencye. „Firmy” wiedeńskie, komisjonerzy i bankierzy rzu- cili się więc na Galicyę. Taki komisjoner lub ban- kier wiedeński, wyciąga jak polip ramiona po liczne ofiary, czereda agentów, nie z Wiednia wysłanych, lecz miejscowych, upatruje ofiary swe to w ziemia- ninie, to w małym kupcu zbożowym i rzuca je w pa- szczę nienasyconego i bezsumiennego giełdciarza.

Agentów takich posiada: Lwów, Kraków, Uhnów, Kopeczyńce, Rawa ruska itd. Agent wszczyna nie- winną gawędę z ziemianinem o widokach na żniwo, o cenie zboża, o ekonomicznej sytuacji terminowych, przedstawia różowe widoki gry, a w końcu naiwny słuchacz uznaje możliwość wygranej. „Dobroduszny” agent ofiaruje bezinteresownie swoje usługi. Zna on mianowicie w Wiedniu bardzo porządnego bankiera, który za niską prowizją i za stosunkowo małą za- liczką „na pokrycie”, dopomoże do pewnego zarobku na zniżkę lub zwyżkę. Ofiara upatruje w końcu w owym tajnym agencie swego dobrodzieja i upowa- żnia go, aby w jej imieniu spróbował szczęścia. Ze- brawszy kilka takich ofiar, jedzie ów pajak na ich koszt i za małym wynagrodzeniem do Wiednia, a razem z nim jadą pieniądze, papiery wartościowe jako depozyt, wprost pod adresem bankiera. Na miej- scu następuje natychmiast podział łupu. Z nadesła- nych pieniędzy ściągają sobie bankier przedewszystkiem 10—12 h. od 100 kilogramów za każdą operację. Część uzyskanej stąd kwoty zatrzymuje dla siebie, resztę otrzymuje agent. Mężem zaufania i pełnomo- cnikiem niejako ofiary jest agent, z jego niyto po- lecenia operuje bankier.

Kupuje i sprzedaje, jak najniekorzystniej dla mandanta i ten dowiaduje się po pewnym czasie, że na giełdzie wiedeńskiej lub peszteńskiej kupiono lub sprzedano dla niego tyle a tyle tysięcy korców zboża, że jego depozyt w gotówce i papierach wartościowych już wyczerpany, a strata ponadto wynosi tyle a tyle tysięcy koron. Bankier poczyną teraz wymyślać na agenta, który kupował i sprzedawał dla mocodawcy w chwili niestosownej, przestrzega przed agentami w ogóle i ofiaruje się dopomódz ofierze do poweto- wania strat przez operacye „racjonalne”. Równocze- śnie żąda wyrównania strat dotychczasowych i no- wego pokrycia. Jeżeli ofiara się zżyma, wtedy na- stępują groźby skandalem publicznym, rodzinnym i pod tą presją otrzymuje bankier weksle, rozkładające dług na spłaty — ofiara gry jest materialnie zni- szczoną.

Taką ofiarą niesummiennych agentów był dzier- żawca dóbr w jednym ze wschodnich powiatów Ga- licyi. W jesieni r. 1899 namówił go agent giełdo- wych firm wiedeńskich do gry na giełdzie zbożowej, ponieważ sytuacja na zniżkę była wyborna. Naiwny dzierżawca wręczył agentowi kilka tysięcy koron i walory na 12 tysięcy koron. Firma wiedeńska M. Honig jąla spekulować. Karty zawarcia (*Schlussbriefe*) oznajmiały zaraz, że firma kupiła lub sprzedała po 5000 kg. z polecenia agenta dzierżawcy na giełdzie we Wiedniu, lub Peszcie. Każdy interes kończył się stratą, którą dzierżawca pokrywał, jak mógł, a gdy dalej podoleć nie umiał, zjechał szef firmy do Prze- myśla i pod groźbą skandalu wymusił na owym dzier- żawcy zawarcie ugody akceptowania weksli na sumę 25.000 koron, płatnych w ratach terminowych.

Przed terminem płatności pierwszego akceptu na 6.000 koron powierzył dzierżawca, któremu gro- ziła ruina materialna, sprawę dr. Zipserowi. Ten uzyskał najpierw zarządzenie tymczasowe, mocą któ- rego sąd handlowy nakazał firmie deponować albo weksle, albo kwotę 25.000 koron, a to w tym celu, iżby firmie przeszkodzić do puszczenia weksli

w obieg; zarzut gry i zakładu stałby się mianowi- cie w tym wypadku, wobec osób trzecich, iluzory- cznym. Następnie wniósł dr. Zipser do tutejszego sądu handlowego pozew o skonstratowanie, iż między mandantem jego a firmą Honig nie istniał żaden stosunek kupiecki, tylko zachodziła gra na giełdzie, z której wyniku dyferencye nie są pozywalne i że firma winna jest zwrócić weksle lub zapłacić 25.000 koron.

Sąd I. instancyi przychylił się do żądania po- zwu, instancya druga skargę oddaliła, ponieważ ugoda zawarta ma moc prawną, chociażby przed- miotem jej były dyferencye. Wskutek wniesionej przez dr. Zipsera rewizyi, trybunał najwyższy przy- wrócił wyrok I. instancyi. Motywa orzeczenia, mo- gące zainteresować szersze koła, są następujące:

Nie ulega wątpliwości, że w danym wypadku zachodziła gra na dyferencye. Dostawa kupowanego i sprzedawanego zboża nie nastąpiła bowiem ani razu; gra zaś na dyferencye nie obowiązuje według §. 1271 u. c., o ile przedmiotem jej nie były pie- niądze, uiszczone gotówką.

Deponowanie weksli, jako pokrycia, nie może w wypadku danym zastąpić uiszczenia ceny zakładu, bo oczywiście, że strony grały o dyferencye, a zatem o gotówkę, weksle więc nie są tem, co powód miał uiszczyć (§. 1412 u. c.). O ile jednak w wystawieniu weksli leży umocnienie długu z gry pochodzącego, to jest ono w myśl §. 1351 u. c. nieważne i bez wszelkiego skutku prawnego.

Co do wartości pisemnych ugód o zapłacenie dyferencyj giełdowych, powiada orzeczenie, iż prze- pis §. 1271 u. c. wydany został ze względów publi- cznych. Przepisu tego nie może usunąć układ stron, ani nawet dobrowolne zrzeczenie się, dlatego też ugoda, zawarta między powodem a firmą pozwaną, jest bez wszelkiego znaczenia.

Tyle trybunał najwyższy. Wyrwał on swoim wyrokiem ze szponów wiedeńskich ptaków niebieskich jedną ofiarę; lecz ile ich jeszcze w kraju tuczy swą pracą tutejszych spekulantów? Czas byłby najwyż- szy, aby sądy galicyjskie wglądnęły w sprawy agen- tów giełdowych; byłyby po temu pod każdym wzglę- dem kompetentne.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 18 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 614.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 621.—, Akcje anglo-banku 260.—, Akcje Unionbanku 517.—, Akcje Länderbanku 392.25, Akcje Bank- verelnu 426.50, Akcje Bodencredit 830.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 612.—, Akcje kolei południowych 31.—, Akcje Tramway A. 227.—, B. 223.—, Akcje kolei Elbethal 453.—, Akcje kolei półn. 54.60 Akcje. kolei czern. 518.— Akcje Alpiny 342.—, Akcje Rima Muranyi 402.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1420.—, Akcje Fabryki broni 242.—, Akcje tureckie tytoniowe 278.—, Oblig. węg. ind. 92.30, Renta majowa 84.45, Austr. Renta koronowa 95.50, Węg. Renta koronowa 92.55, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.85, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.30, 4 proc. listy Banku hip. 89.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.35, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.30, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92.65, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.75, Losy tureckie 94.75, Marki 117.10, Ruble 252.95

Uspokobienie z początku lepsze, zamknięcie mdle.

335 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Szwadron huzarów zmusił powóz burmistrza do gwałtownego usunięcia się z drogi. Woźnica, ko- rzystając z miejsca, zrobionego przez biegnącą ka- waleryę, popędził za szwadronem do Burgu.

Po swym gabinecie chodził cesarz chmurny i stroskany.

Burmistrz stanął przy drzwiach z miną zroz- paczoną i ponurą.

— Burdy, awantury! — przemówił cesarz gro- źnie.

— Może, najjaśniejszy panio, w tej chwili leje się krew twego ludu.

Cesarz stanął patrząc w twarz burmistrza.

— Zakazałem użyć broni.

— Lecz napadnięci muszą się bronić — odparł burmistrz, pochylając głowę.

— Śmiały lud napadać na moją armię?...

— Lud jest przekonany, że broni tronu, że broni tradycyi, broni swej niemieckości, to jest cy- wilizacyi przed inwazyją barbarzyńskich Słowian. A, że gotów krew przelać za swego cesarza i swą na- rodowość, czyż można go zato karać?...

— Nikt na niego nie napada — rzekł cesarz łagodnie.

— Policya siłą wyrzuci posłów niemieckich z parlamentu, a węgierscy huzarzy szarżują na lud niemiecki. Lud gotów przelać krew w obronie ma- jestatu i tradycyi. Lud kocha swych monarchów i swoją przeszłość niemiecką.

— A ja kocham mój lud — szepnął wzruszo- ny starzec.

— Najjaśniejszy panio, co mam powiedzieć twemu ludowi, aby go uspokoić?...

— Czy przyjdzie do rozlewu krwi? — spytał cesarz.

— Musi przyjść, jeśli się krew już nie leje. Lud, rozszalały bolem, sprowokuje wojsko — a armia twoja, najjaśniejszy panie, cofać się przed nim nie może.

— Czem się da lud uspokoić?

— Upadkiem ministerstwa!

Cesarz patrzył w piękną twarz nowego burmi- strza, panującego nad ludem budzeniem namiętności szowinizmu.

— Nie chcę ostatnich lat mego panowania ma- zać krwią mego ludu, toczoną na ulicach mej stolicy, powiedział cicho, prawie do siebie wzruszony.

Burmistrz się skłonił i wyszedł.

W przyległych salonach otoczyli go dygnitarze państwa.

Burmistrz odetchnął całą piersią, uśmiechnął się i rzekł wesoło:

— Dałem rewanz „premierowi”, on padł, a ja zostałem.

— Co? co? — pytali podnieceni ciekawością.

— Powiedziałem prawdę. Mam odwagę mówić prawdę nawet koronowanym głowom.

— Jaką powiedziałeś pan prawdę? — spytał magnat czeski.

— Ze krew ludu w obronie tronu i niemiecko- ści zabroczy bruki Wiednia, jeżeli „ten” zostanie u władzy.

Minister wojny w tej chwili zatelegrafował do komendy placu, aby szwadrony huzarów pochowały palasze do pochów i jechały stępa...

Przyjeżdźcie burmistrza z bramy Burgu oto- czyło go kilku przywódców, rzucając gorączkowo pytania...

— Pohulacie, a włos wam z głowy nie spadnie, zawołał burmistrz.

— Kto pozwala?

— Ja i cesarz — dodał. — Niechaj każda przelana kropla krwi spadnie na moją głowę.

— Niech żyje cesarz! niech żyje burmistrz! krzyczano, pędząc w stronę stłoczonych tłumów.

Burmistrz kazał wstrzymać konie, stanął w po- wozie, patrzył na zbitą masę.

Z miną dorobkiewicza i małego tyrana greckie- go, panującego z łaski tłumu, uśmiechał się rozra- dowany.

— Trzy razy wypędzałeś mnie, szlachcicu pol- ski (myślał o premierze), z burmistrzowskiego fotelu, a ja zawsze wracałem. Teraz ja ciebie raz, ale nie wrócisz!

— Do domu bokami — zawołał na woźnicę.

Usiadł i zaśmiał się wesoło.

— No i znowu stałem się, jak zawsze, zbaw- cą ludu!

W ministerstwie spraw wewnętrznych gromadka wiernych otaczała „premiera”. Wszyscy w wybor- nych humorach, jeden „premier”, chociaż zdenerwo- wany, lecz był ożywiony i podniecony.

Domownik i najbliższy z przyjaciół „premiera” spojrzali na zegarek:

— Już w pół do dwunastej. Jeszcze półtorej godziny burzy w szklance wody i sprawa wygrana. Zgłodnieli Wiedeńczycy rozejdą się do domów na obiad. Wypiją więcej o tysiąc wiader piwa, aby zalać złość, i położą się spać. I znowu będziemy mieli cały tydzień przed sobą! Zwycięstwo przy nas, Prusacy w Wiedniu pokonani, Austria uratowana!

— I ja jestem pewny — powtórzył swobodnie premier, — że o drugiej tłum się rozplynie z przed parlamentu.

— A zatem, losy nasze, jak Napoleona pod Waterloo, zawisły od półtorej godziny — dodał jeden z obecnych...

— Porównanie trafne, lecz nieszczęśliwie do chwili dobrane — odpowiedziano mu.

— Dlatego użyłem tego porównania — tłóma- czył się — bo nie ma prawdopodobieństwa, aby Wa- terloo przyszło. Jesteśmy silni zaufaniem korony.

Do salony wszedł adjutant cesarza, po służbie, w kasku na głowie.

(C. d. n.).

Berlin, 18 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194.10, Staatsbany 131.70, Disconto Comandit 173.50, Berlin. Tow. haud. 134.75, Laura 178.75 Bochumer 102.75, Kolej półn. wschodnio-pruska 85.50, Rube za gotówkę 216.35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 104 —, Kolej Meridionalna 136.75, Losy tureckie 98.75, Renta włoska 99 —, „Harpener” kopalnie węgla 150.90, Kolej Marienburg-Mławka 73 —, Konsolidation 276.25, Lombardy 20.50, Kolej Henry 89.90, Niemiecki bank narodowy 97.50, Kanada Proferred 110.25, Akcje żegluga hamburskiej 114.50, Kurs warszawski 218.05.

Budapeszt, 18 września. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 314 —, Węgierska pożyczka premiiowa 176 —, Węg. kredyty 819 —, Węg. bank hipoteczny 425 —, Węg. bank eskontowy 406 —, 4-procentowa renta 118.60, Węg. bank komercyjony 24.25, Akcja elektryczna 244 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 79 —, Węg. ren. koronowa 82.60, Austr. renta 118.90, Austr. renta koronowa 95.10, Peszteńska kolej miastowa 550 —, Elektr. kolej miejska 273 —, Ganz & Co. 22 —, Salgo Tarjaner 510 —, Rima Murany 403 —, Austro Węgierska kolej państwowa 611.50, Kolej południowa 82 —.

Berlin 18 września. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 194.10 Staatsbany 131.75, Lombardy 20.60, Rm. banknoty (ult.) 216.35, Disconto Comandit 173.10 Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —.

Tendencja dość silna.

Frankfurt, 18 września. Wczorajsza giełda wiecz. Kredyty 193.90, Staatsbany 131.30, Lombardy 20.85, Alpin —, Austriacka renta papierowa 58.65, Austr. srebrna renta 98.50, Austr. złota renta 101.30, Węgierska złota renta 100.01, Unionbank —, Akcje elektr. 121.50 Kolej półn.-zach. —.

Tendencja ciła.

Hamburg, 18 września. Wczorajsza giełda wiecz. Kredyty 194.20, Lombardy 20.50, Staatsbany 131 —, Austr. złota renta 101.15, Węgierska złota renta 100 —, Srebro 75.65, płacno, 80.15 żądano. Srebrna renta 98.70, Włoskie 93.90, Losy z 60 r. 140 —.

Tendencja silniejsza.

Paryż, 18 wrześn. Wczor. giełda Cred. foncier 685 — ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 79.25, Grecka pożycz. 202 — 4 proc. hiszpańskie Exterieur 71.60 ex cup.

Tendencja lepsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 września. Pszenica na kwiecień 7.86 do 7.87 pszenica na październik 8.30 do 8.31, żyto na październik 6.70 do 6.71 owoce na kwiecień 6.90 do 7 —, kukurydza na maj 6.49 do 6.50, kukurydza na lipiec 6.90 do 6.91, rzepak na sierpień 5.10 do 5.11, żyto na kwiecień 5.13 do 5.14. Usposobienie spokojne. Piętna.

Wiedeń, 18 września. Cukier (ozieble) 21.20 do —, Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spirytus (silny) 41.40 do —.

Berlin, 18 września. Banknoty austr. 85.35. Spirytus —.

Paryż, 18 września. Trzy procent. renta 101.12. Mąka 27.65.

Frankfurt, 18 września. Austr. kredyty 193.90 Disconto 173.30, Laura 180.50, Koleje państwowe 131.30, Alpiny —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie
Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Leśniczy lub podleśniczy z doświadczeniem poszukuje posady. „Leśniczy” p. r. Gródek k. Lwowa. 6767 4-3

Prehna, Lexikon Mayera, polski Szlosser, Kraszewskiego powieści historyczne, książki naukowe sprzedaje: Golebia 3. schody 2, II piętro. Na żądanie spis. 6875 5-3

Lwowska Izba załatwień

dla rolnictwa, przemysłu i handlu, pl. Dąbrowskiego 5, poszukuje majątku ziemskiego z gorzelnią, blisko stacyi kolejowej, z wygodnym i okazałym domem. Poleca: sztuczne nawozy, maszyny rolnicze, węgiel do gorzeń i tartaków, przyjmuje w komisową sprzedaż spirytus niekontyngentowany. 6818 5

Tanie do pozbycia ścianka oszklona z drzwiami, do biura lub kantoru, Jan Karabin, stolarz, Akademicka 1. 8. 6927 3-3

L. 2335 1901.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi, rozpisuje się niniejszym konkurs. Posada nadana będzie prowizorycznie z placą roczną 3200 koron. Kompetenci winni przedłożyć:

1. Dowód ukończenia studiów prawniczych.
2. Dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki administracyjnej.
3. Poświadczenie dotychczasowego zajęcia.
4. Metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

5. Oświadczenie, iż poddaje się obowiązującemu w Żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz

6. Wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podanie własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej do 30 października 1901.

Z Wydziału powiatowego.

W Żółkwi z dnia 8 września 1901.

6909 3-3

Starzyński, prezes.

Serravallo's Wino chinowe z żelazem!



Wielokrotnie używane i najlepiej polecane przez znakomitości lekarzy: Radeę dw. prof. dr. Drasche, R. dw. prof. dr. Kraft-Ebing, prof. dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-Moorhafa, R. dw. prof. dr. Neussera, prof. dr. Schauta, prof. dr. Weinlechnera. 118

Dla osłabionych i rekonwalescentów. **Odnaczenia:** XI. Med. kongres Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem. Neapol 1894. — Wystawy Weneccy 1874. Kiel 1894. Amsterdam 1894. Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896. Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900. Neapol 1900. Paryż 1900.

Nad 1000 lekarskich poświadczeń. Ten znakomity, usilający środek, bywa chętnie zażywany przez dzieci i panie z powodu doskonałego smaku.

Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. K. 2.40, 1. K. 4.40.

J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

Eksport do wszystkich państw europejskich

Egipskie tutki i bibułki



są za najlepszą uznaną.

Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Vin Urané Pesqui

gasi nieznosne pragnienie chorych na cukrzyce, usuwa suchotę w ustach, zmniejsza szybko tworzenie się cukrzycy i usuwa tosamem inne występujące przy tej chorobie objawy, jak ogólne osłabienie, nerwowość itd. 3848 10-10

Do nabycia we wszystkich aptekach, — Główny skład dla Austro-Węgier: Philipp Röder, Wiedeń III/2.

Niezbędne dla każdego domostwa!

Dr. Rosy Balsam

żołądkowy

z apteki B. FRAGNERA w Pradze.

jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkocyszczącym. Regularne używanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należyty porządku.

Wielka flaszka 2 k., mała 1 k.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką flaszke za poprzednim przysłaniem gotówką 2 k. 56 h. — małą flaszke za nadesłaniem 1 k. 50 h.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.



Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA, w Pradze

jest starym środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodzi bóle, działając ochładzająco.

W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzednim nadesłaniem gotówką koron 3.16 4/1 puszkę, za kor. 3.36 — puszkę 1/2, za koron 4.60 puszkę 1/4 — za kor. 4.96 puszkę 1/8.

OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

GŁÓWNY SKŁAD:

Apteka B. FRAGNERA

c. k. nadwornego dostawcy

20 „pod czarnym orłem”

Praga, Kleinselte Nr. 333.

Codziennie pocztowa wysyłka.

Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 17 września 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

	płaca bieżąca	
Renta papierowa	98.45	99.65
Renta srebrna	98.30	98.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	191.50	193.10
Losy z roku 1860 po 500 zł. wa. 6%	139.80	140.60
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	170.60	171.60
Losy z roku 1864 po 100 zł. 5%	211.00	213.00

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	118.80	119.00
Renta wolna od pod. 4% na 200 kor.	95.50	96.70
Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	84.65	84.85

Obligacje kolejowe.

Kol. Aroysk. Albrechta na 100 zł. 4%	98.00	97.00
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	114.50	115.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 5 1/2%	120.25	121.25
Kol. Aroysk. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	95.10	96.10
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	428.20	430.20

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 300 zł. 5%	—	—
W złocie na 200 zł. 5%	—	—
W bukowińskie lokal. na 200 koron 4%	93.40	94.40
Kol. al. Karola Ludwika na 200, 100 zł.	95.13	96.13
włosko-carn. jasskiej z r. 1894 na Kor. 3 pr.	94.00	95.00

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	118.55	118.75
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92.65	92.75
Poz. kol. z 1889 r. 4 1/2% na 100 zł.	121.35	122.10
Węg. obl. regul. Claj na 100 zł. 4 pr.	145.40	146.40
pozapremiowa na 100 zł.	176.25	177.25
na 50 zł.	176.25	177.25

Inne publiczne pożyczki.

Fos. kraj. Bukowiny z r. 1894 losy 200 kor. 4%	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. na 200 kor. 5%	101.75	102.50
Gallo. pol. kraj. z r. 1893 na 200 kor. 4%	92.10	93.10
Gallo. obl. propin. z roku 1889, na 200 kor. 4%	90.00	97.00
Pożyczka promiowa m. Wiednia z r. 1874	124.00	—
Pożyczka miastowa Lwowa z roku 1868 na 200 kor. 4%	87.25	88.00
4 1/2% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	97.85	97.85
Renta włoska na 100 lir. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1894 6%	91.50	92.50

Losy państwowe. Oblig. hipot.

Austr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94.25	95.25
Bukowiński sakt. kred. ziem. los. 5%	103.00	104.00
Gal. sakt. kred. ziem. los. 4%	93.00	93.50
Gal. sakt. kred. ziem. los. 5%	109.50	110.00
los. 60 lat 4 1/2%	97.55	98.55
los. 80 lat 4 1/2%	98.50	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	94.70	95.10
4% los. 40 lat	94.00	94.50
4% los. 30 lat	94.00	94.50
Banku krajowego 4 1/2% 61 1/2 lat	89.00	90.00
Banku krajow. los. 57 1/2 lat na 200 kor. 4%	92.00	93.00
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	101.30	101.65
krajowego oblig. koman. 3 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2%	98.50	99.50
Banku krajowego oblig. koman. 4 em. 46 lat, na 200 kor. 4%	92.50	93.50
Banku krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4%	92.00	93.00
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	99.00	100.00

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwow-Uster. Jassy. z r. 1884 na 300 zł. 4% minie 10%	85.45	86.45
Kol. Lwow-Uster. z r. 1884 na 300 zł. 4%	93.35	94.35
Gal. kol. lok. węg. na 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kol. em. 1870 na 200 zł. 5%	104.75	105.75
1878 na 200 zł. 5%	105.00	106.00
1887 na 200 zł. 4%	98.00	99.00

Różne losy

a) Losy procentowe.		
Austr. sakt. kred. ziem. obl. pr. z r. 1880 8 1/2%	263.50	265.50
los. 50 lat 8 1/2%	245.75	246.75
los. 60 lat 8 1/2%	490.00	540.00
Uregulowanie bunaj na 1870. 100 zł. 5%	257.00	258.00
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	244.00	250.00
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	—	—
los. 50 lat 4%	—	—
Pożyczka m. h. prem. po 100 frank. 4%	79.25	81.50
Tureckie obl. prem. kol. po 400 fr.	94.50	98.75
b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteńskie (Haufling) 5 zł.	15.90	16.80
Sakt. kred. ziem. obl. pr. po 100 zł.	388.00	398.50
Clary 40 zł. mk.	158.00	—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	83.00	77.00
Losy m. Krakowa 20 zł.	77.50	78.00
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	65.00	64.25
Gien 40 zł.	168.00	—
Pałty 40 zł. mk.	—	165.50
Czerw. krajow. austr. tow. 10 zł.	47.75	43.00
Czerw. krajow. węg. tow. 10 zł.	24.00	26.00
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58.00	62.00
Bulma 40 zł. mk.	234.00	239.00
Losy habsburskie 30 zł.	79.00	82.00
Genois 40 zł. mk.	27.00	27.00
Losy komunalne m. Wiednia z 1876 r.	394.00	398.00

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

habsb. habs. obl. (habs. pogr.) 200 zł.	382.00	390.00
400 zł.	—	—
(habs. obl.) 200 zł.	382.00	384.00
400 zł.	—	—
Kolej półn.-w. 400. 1000 zł. mk.	548.00	551.00
200 zł.	518.00	524.00
Lwow-Uster. Jassy 200 zł. mk. 400k.	392.00	400.00
węg. obl. galic. los. 200 zł. mk. 400k.	612.00	612.00
państwowych 200 zł. mk. 400k.	81.00	—
południowej 200 zł. mk. 400k.	420.00	422.00
węg. obl. galic. 1. 200 zł. mk. 400k.	—	—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	281.00	269.00
Banku austr. 500 zł.	2425.00	2480.00
Sakt. kred. ziem. obl. pr. 100 zł.	614.19	—
Węg. banku kredyt. 300 zł.	621.00	640.00
Del. austr. tow. em. 500 zł.	414.00	416.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	530.00	632.00
dla handlu i przem. 200 zł.	84.00	86.00
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	392.25	402.00
Austr.-węg. 600 zł.	1690.00	1690.00
Żywiec (Galicja) 300 zł.	517.00	533.00
Gł. banku węg. 100 zł.	257.00	258.00
Zinowitkask banku 100 zł.	264.00	266.00

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych

Galic. karpac. naft. tow. 600 kor.	920.—	930.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	343.—	418.—
Praskiego Tow. dla n. przem. 200	1420.—	1567.—
Bohemia 500 kor.	1165.—	1200.—
Tureckie nars. tytoniow. 200 zł. og. obl.	276.—	—
Trifall tow. kop. węg. 70 zł. □	420.50	432.50

W a l u t y.

Dukat cesarski	11.44	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta.	—	—
20-frankówka	19.02	19.04
20-markówka	23.42	23.48
Ruszyński półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	117.10	117.20
Włoskie banknoty na 100 lit.	51.40	51.60
Ruble.	2.52	2.54
Souvereyn	22.90	22.96